KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPLATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztą mk. 115. —

OGLOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 15 w tekście Mk 20 po tekście — reklamy Mk. 10 Zwyczajne Mk 7,50 Drobne 1 Mk. 50 fen. — za wyraz, najmniej Mk 15. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATE I OGLOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC środa dnia 23 marca 1921 roku Nr. 66 Rok XV

ś. † p.

Karol Methner

współpracownik biurowy fabryki papieru P. Lamprechta

zmarł niespodzianie dnia 19-go marca 1921 roku.

Z serdecznym żalem żegnamy człowieka z szczerym i dobrym charakterem który pozostanie u nas w najlepszej pamięci.

Współpracownicy fabryki papieru P. Lamprecht.

1492

ś. † p.

JULJA Z DERLACZÓW SIERADZKA

zmarła dn. 21 marca 1911 r., przeżywszy lat 55.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Renardowskiej 47, nastąpi w środę dnia 23 marca o godzinie 9 rano do Kościoła parafjalnego w Starym Sielcu potem na cmentarz miejscowy.

O smutnych tych obrzędach zawiadamia pogrążona w nieutulonym żalu i smutku

1504 **Rodzina.**

Fałszywe pogłoski o plebiscycie

W Zagłębiu szerzą się tendencyjne lub bez —krytycznie rozsiewane pogłoski o rzekomym złym wyniku głosowania dla Polski. Pogłoski te oparte są na źródłach niemieckich, lub wiadomościach, przynoszonych z za kordonu przez ludzi nie zasługujących na wiarę.

Wskutek tego wielu mieszkańców wpada w niepotrzebny i zgoła nie uzasadniony pesymizm, w czasie, gdy plebiscyt wypadł na naszą korzyść. Władze przeciwko osobom rozsiewającym takie pogłoski występować będą z całą energją i surowością.

Kilka słów o Szkole Górniczo-Hutniczej.

W Zagłębiu najwięcej palącą potrzebą dla racjonalnego odrodzenia naszego kraju pod względem ekonomicznym — jest należyty rozwój szkolnictwa zawodowego, którem winno się zaopiekować społeczeństwo, a nadewszystko wielki przemysł.

Że tak się nie dzieje oczywista to rzecz, bo p.p. przemysłowcy, nie rozumiejąc widocznie potrzeby tworzenia szkół zawodowych, wyraźnie je ignorują.

To też inicjatywa w tworzeniu uczelni zawodowych należała u nas i należy, niestety, zawsze do grona osób dobrej woli, którzy co mogą to czynią, byle te szkoły stworzyć i utrzymać. Tak się ma rzecz i ze Szkołą Górniczo-Hutniczą w Dąbrowie. Powstała ona dzięki zabiegom grona osób, doceniających znacznie szkół zawodowych, że wymienię tu pp. insp. Wrzoska, inż, Z. Rajdeckiego i dr. A. Piwowara, którzy łącznie z innymi ideowcami rozpoczęli pracę.

Ażeby postawić szkołę na wysokości zadania musiano, niestety, pokonać opór niektórych p.p. przemysłowców którzy zapewne li tylko ze względów natury osobistej żądali, by szkoła wypuszczała w świat techników z najniezbędniejszymi wiadomościami technicznemi w niższym zakresie. Nie chodziło im widocznie o rozwój dalszy szkoły.

Nie dbali oni o duchową stronę wychowańców tej uczelni, mało zresztą troszcząc się i o materjalny byt szkoły, nie posiadającej żadnych funduszów niezbędnych dla normalnego jej rozwoju.

I tu właśnie wyszło szydło z worka.

Interes przedewszystkiem. Wyemancypowanie się z pod wpływów obcych, zastąpienie cudzoziemców swoimi ludźmi — to rzecz, o której się nam ani nie śni.

Stąd też projekt p.p. przemysłowców, by szkoła ta zamieniła się na szkołę średnią nie został przyjęty Szkoła jednakże posiada zarówno zespół nauczycielski, odpowiadający wymaganiom warunków tutejszych, jako też ma przed sobą przyszłość.

W wykształceniu uwzględnia stronę wychowawczą i zawodową. Życzyć należy jej jaknajpomyślniejszego rozwoju. Sądzę jednakże, że p.p. przemysłowcy zainteresowani tą sprawą wypowiedzą się na łamach pism miejscowych co do swego stosunku do szkolnictwa zawodowego i tą drogą ujawnią społeczeństwu zajęte w sprawie tej przez nich stanowisko.

G. N.

Z działalności Czerwonego Krzyża na Saturnie.

Saturnowski udział Czerwonego Krzyża o którego działalności kilkakrotnie zamieszczane były wzmianki na łamach „Kurjera Zagłębia", zatwierdzony został przez Zarząd Główny dn. 28 października 1920 r. Oddział rozwinął się znakomicie i w tym czasie mógł już przedstawić poważną, bo 1130 osób liczącą, listę członków rzeczywistych.

Składki, które napłynęły do Kasy Czerwonego Krzyża, wyniosły 25266 mk. Nadto saturnowski oddział postarał się o inne źródła dochodów aby sprostać zadaniom, które sobie zakreślił.

Tak więc w 1920 r. na rzecz rodzin żołnierzy odbywających służbę w wojsku, drogą dwukrotnej zbiórki na kopalni „Saturn", uzyskano 1787 mk. przesłanych następnie do Komitetu Obrony Państwa w Czeladzi, oraz dla biednych dzieci z Wilna 1618 mk. 85 f. osiągniętych ze sprzedaży znaczka w dniu 4. XII.

Okres najbardziej wytężony i intensywnej działalności tej instytucji przypada na jesień roku zeszłego.

Rozległa działalność pociągała za sobą znaczne koszta, to też oddział saturnowski, w uprzednich kilkakrotnych wzmiankach, zaznaczając wpływ znaczniejszych sum do kasy miejscowego oddziału obecnie pragnie zapoznać ogół ze swą działalnością i zdać sprawę z rozchodów.

Co do działalności, — to jest ona rozległa i obejmuje kilka różnorodnych kategorji.

Na plan pierwszy należy wysunąć pomoc udzielaną szpitalom wojskowym. Przyczem rozróżnić tu trzeba opiekę moralną i materjalną.

Finansowa strona tej działalności przedstawia się jak następuje:

Na pomoc szpitala „Białystok", 4437 mk. 55 fen. na szpital „Frydrychówka", 630 mk., paczki wysłane do szpitala w Częstochowie, 493 mk.

Nie koniec na tem. Udzielono zapomóg żołnierzom na ogólną sumę 400 mk. wysłano paczki gwiazdkowe na front, na co wydatkowano 4066 mk. 10 fen.

Przychód zaś z ofiar, kar, zabaw i przedstawień teatralnych wyniósł 28323 mk. 40 fen. Tak więc na rok 1921 pozostało w kasie 15490 mk. 85 fen.

Z uznaniem zaznaczyć należy wydatną pomoc grona pań z kopalni „Jowisz" podczas pobytu szpitala „Białystok" na Saturnie.

Panie ofiarowały 18 kompletów bielizny, 34 chustki do nosa, 25 poduszek, zajmując się prócz tego dożywianiem rannych żołnierzy, dostarczając w dużych ilościach owoców, jaj, bułek, ciastek, które to produkty ofiarodawczynie własnoręcznie rozdawały chorym.

Przed odjazdem szpitala „Włodzimierz Wołyński", Czerwony Krzyż zaopatrzył pociąg sanitarny w 30 poduszek, aby rannym żołnierzom zapewnić wygodę w podróży i dać im odczuć, że społeczeństwo polskie dba o nich i usilnie stara się, w miarę możności, przyjść im z pomocą.

Oto w ogólnych zarysach przedstawiona działalność saturnowskiego oddziału Czerwonego Krzyża i jego rozwój.

W.A.

Kronika.

— **Zgłoszenia.** Szeroka publiczność konsumująca nie informuje się dostatecznie o wielostronności polskiej pracy przemysłowej. Ogólne zestawienia rodzajów całokształtu przemysłu naszego nie wyświetlają ogółowi jak różnorakie artykuły wytwarza względnie przetwarza Polska. Warto przeto wyliczyć choć część przedmiotów, jakie reprezentowane będą na „Targu Poznańskim", przyjmującym wyłącznie wystawy wzorów producentów krajowych. Według dotychczasowych zgłoszeń wystawione będą: wyroby szklane, tytuniowe bawełniane, wełniane, drewniane, koszykarskie, metalowe, elektrotechniczne, porcelanowe, ceramiczne, włósienne, wódczane, lniane, druciane, chemiczno-mechaniczne-spożywcze biaszane rogowe lecznicze, fotograficzne optyczne kosmetyczne stalowe, i t. d. Należy się spodziewać, że w ostatnich dniach jeszcze liczne nadejdą dalsze zgłoszenia.

— **Do odebrania.** W III Komisarjacie Policji Państwowej w Sosnowcu są do odebrania następujące znalezione rzeczy: 1) czarna czapka z daszkiem, 2) pęk kluczy: 2 duże i 3 małe. Tamże zameldowano o następujących przedmiotach: 1) Karta zwolnienia na imię Tadeusza Twardowskiego, wydana przez D-two 5 pułku Legjonów oddział sztabowy. 2) paszport wydany przez okupantów Niemców na imię Wandy Sukniewicz, paszport na nazwisko Czarneckiej, wydany przez władze bolszewickie, karta odroczenia do 1 stycznia 1921 r. wydana w Warszawie na imię Kazimierze Sękniewicza. 3) karta powołania wydana przez P. K. U. w Będzinie na imię Szymona Kańskiego,

— **Tak zwani „amerykanie"** powracający z za Oceanu do swej ojczyzny przywożą spore zasoby dolarów i wymieniając je na marki kupują domy place grunta aby ich nie przejeść wkrótce, I bardzo słusznie, A ponieważ ziemi na wsi nikt sprzedać dziś niechce, więc kupują nieruchomości w miasteczkach W Dąbrowie i wogóle w naszym Zagłębiu sporo nieruchomości przeszło w ich zamiast obce ręce. Na pochwałę też tych nowych obywateli miejskich zaznaczyć wypada, że nie czekają aż im się grosz rozejdzie lub kamienica da dochód lecz biorą się do pracy do której za oceanem przywykli i wszyscy pracują na kopalniach i w fabrykach.

— **Na plebiscyt G. Śląska** VIII-io klasowa wyższa szkoła Realna w Będzinie złożyli uczniowie poszczególnych klas łącznie z wychowawcami: I 701 II-a 770 II b 1060 III a 1505 III b 1232 IV a 1297 IV b 519 V 1893 VI 855 mk. 50 fen VII 2000 VIII 2500 razem 14332 mk. 50 fen Ks. prefekt Antoni Uchte i dr. Waserwaig lekarz szkoły 435 Niezależnie od powyższych składek otrzymano z przedstawienia scenicznego urządzonego staraniem nauczyciela szkoły p. Edmunda Gadta, w dniu 6 marca b r. wykonanego przez uczniów III b klasy 6744 Ogółem 21511 mk. 50 fen,

— **Aprowizacja robotnicza** Ze starostwa w sprawie aprowizacji otrzymujemy: Z powodu braku odpowiednich zapasów żywnościowych i wynikającej stąd konieczności ograniczenia ilości osób korzystających z dodatkowej aprowizacji robotniczej, Ministerstwo Aprowizacji rozporządzeniem z dnia 25 lutego 1921 r. nr. 10242 (III) AS wykluczyło od prawa pobierania dodatkowej aprowizacji robotniczej pracowników tych zakładów przemysłowych, które zatrudniają poniżej 16 pracujących o ile zakład posiada motor względnie poniżej 20 pracujących, o ile zakład nie posiada motoru, Stosownie do pisma Inspektora Okręgowego ministerstwa Aprowizacji na Zagłębie Dąbrowskie w Będzinie z dnia 1 marca 1921 r. L. 538 Starostwo komunikuje że nowe przepisy obowiązują od dnia 1 kwietnia 1921 r. Zakłady przemysłowe uprawnione do otrzymania dodatkowej aprowizacji robotniczej, w myśl powyższego przepisu zechcą przesłać imienne listy osób pracujących, poświadczone przez Inspektora Pracy odnośnym Komisjom Kwalifikacyjnym w takim terminie by mogła nastąpić kwalifikacja pracowników na miesiąc kwiecień 1921 r,

— **Echa rozruchów zawierckich** W dniu 21 bm, na sesji wyjazdowej w Zawierciu sądzona była sprawa rozruchów zawierckich i przeciwko policji w dn. 6 czerwca r,u, która w stosunku do demonstrantów zachowała się zbyt brutalnie bijąc niektórych z nich w czasie dochodzeń. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd wydał wyrok uniewinniający 5-ciu oskarżonych policjantów,

— **Czuły administrator** domu nr. 9 przy ul. Czystej, właściciela Fiszla, zamieszkałego od dłuższego czasu w Szwajcarji zarządza tak tym domem, iż nie dba o reperację studni i wodociągów, pozostawiając lokatorów od paru miesięcy bez wody. Nie mogąc się doprosić o reperację lokatorzy wystąpili z zażaleniem do Związku lokatorów który poczyni u władz odpowiednie kroki. Nadmienić należy i właściciel domu Fiszel podczas okupacji niemieckiej, był na usługach krzyżaków wymieniając dla nich nawet w dalszych okolicach pieniadze na złoto i srebro, na których to interesach zarobił miljony.

— **Brak nasion** Ogrodnicy miejscowi odczuwają brak zupełny niektórych gatunków nasion które zazwyczaj nabywali po za kordonem, a których zupełnie teraz niema.

Z teatru

— **Uroczyste przedstawienie.** Dziś teatr otwiera swe podwoje pod hasłem uczczenia niezapomnianego odnia w historji złączenia piastowskiej Śląskiej ziemi w jedną nierozłączną całość z Macierzą.

O znaczeniu chwili obecnej — przemawiać będzie podchorąży Walewski; poczem ukaże się w 5 obrazach scenicznych „Ogniem i mieczem".

Wieczór ten w teatrze H Czarneckiego odbywa się pod protektoratem Związku św. Florjana patrona naszych dzielnych obrońców mienia ludzkiego — straży ogniowych, a całkowity dochód z wieczoru przeznaczono na stypendjum dla ucznia Górnoślązaka, syna strażaka pilnego w nauce.

A więc rojno i gwarno będzie dziś w teatrze, na ostatniem przedświątecznem przedstawieniu!

Teatr Zimowy. Repertuar Świąteczny: w pierwszy i drugi dzień świąt po dwa, a w trzeci jedno przedstawienie.

— **Teatr Popularny-tani przy ul Kościelnej.** Będzie czynny po dwa razy w pierwszym i w drugim dniu świąt w trzecim odbędzie się tylko jedno przedstawienie.

---

15) EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

Nieboszczyk miał około dziesięciu spadkobierców, z tych jednak wisła z żonami, dziećmi i pieskami o wiele przewyższało przypuszczalną liczbę kandydatów do majątku, oczekiwanego od dwuch lat z takiem upragnieniem.

Zwłaszcza kobiety, lubo w liczbie spadkobierców stanowiące mniejszość, dzisiaj przeważały liczebnie.

Niejaki Margache, nędzarz z urodzenia, z charakteru i ze stanowiska, przyprowadził nawet ze sobą starego przyjaciela, ażeby się uwolnić, jak twierdził od natręctwa i nudów bogaczy.

Ubrany w łatane suknie, pozując jednak na człowieka wcale niepowszedniego, usadowił się w jednym z rogów salonu, skąd wzrokiem, pełnym politowania spoglądał na zafrasowanych spadkobierców.

Pani Lepinois, siedząca przy mężu, córce i zięciu, skarżyła się nawet na nietakt i brak wychowania ze strony tego jegomościa, który bez szacunku przynależnego kobietom i miejscu, w jakiem się znajdował, palił mnóstwo odpadków cygar, które co chwila wyjmował z kieszeni.

Pan Ledoux, łysy staruszek w zielonych okularach, wciśniętych w kostium uroczystości sięgających 1802 roku, z kołnierzem grubo zatłuszczonym, doprowadził do stanu opłakanego swój kapelusz zrudziały na słońcu, a trzymany przezeń na kolanach, pragnąc zwrócić poufną uwagę pani Lepinois że dla takich ludzi należy być pobłażliwą.

— Alež to obrzydliwe? Nieprawdaż?

— Oczywiście; tembardziej, że dym nader szkodliwie oddziaływa na meble, obicia i brązy... ale uspokój się pani, pan Benadet przyjdzie niebawem i uwolni nas od tego natręta.

— Wszakże to jeden z sukcesorów? — zapytał jegomość chudy, o ostrym bocianim nosie, sztywny jak tyka i łysy jak kolano.

— Zapewne, jeżeli się tu znajduje — odparł głos arcymiłego brzmienia, wychodzący z ust małej i monstrualnie otyłej kobieciny, której głowa zadziwiała przesadną objętością; — zawsze niewczesne zapytanie, panie Bonnamy. Chcesz zapewne, abym się rumieniła wobec całej rodziny, że jestem żoną takiego jak ty gamonia? Dosyć przecie, że się rumienię, gdy jesteśmy we dwoje...

— Ale, złoteczko drogie..

— Innym razem, zamilcz, proszę cię...

— Ale jednak, Nini...

— Nazywaj mnie Pelagja, to jest moje właściwe imię. Od czterech miesięcy jak mam nieszczęście być twoją żoną, nie ma już chyba głupszego przydomku, jak te, któremi mnie nazwałeś: Nini, kurka, kostka, ależ to nudne nareszcie! Nazywaj mnie raczej swoją ofiarą, to będzie najwłaściwiej.

— Źle oceniasz tak czułą przyjaźń, jaką mam dla ciebie.

— Pańska przyjaźń, panie Bonnamy! Mazgaj.. człowiek od lat siedmnastu będący agentem ubezpieczeń, mający tysiąc pięćset franków rocznego dochodu, taki człowiek pozwala sobie mówić o przywiązaniu do kobiety!

— Koteczko!..

— Zabroniłam ci nazywać mnie w ten sposób! Wybuchła pulchna kobiecinka, zrywając się i tupiąc nóżką o podłogę.

Pan Bonnamy spuścił głowę i zamilkł.

— Cierpliwości! — rzekł do siebie: — cierpliwości!

Pani Bonamy miała lat dwadzieścia dwa. Do lat szesnastu bawiła na wsi, zajmując się pasieniem bydła i owiec. Zajęcie przyjemne, które jednak bynajmniej nie wpłynęło na jej rozwój umysłowy. W szesnastu latach wzięła ją ambicja i przybyła do Paryża. Pierwiastkowo pracowała jako służąca w jakiejś oberży, aż wreszcie doszła do tego, że została pomocnicą pewnej grubej przekupki, handlującej rybkami na rynku Saint-Germanin. Tu nabrała pięknych ruchów i pięknych ruchów i pięknej wymowy.

Uprzejmie załatwiając klijentów, zwróciła uwagę na pana Bonamy, który co piątek i sobota przychodził zakupywać płotki lub karaski, będące w te dni jego jedynem pożywieniem.

Widziała człowieka brzydkiego, suchego, z niemożliwie długim nosem, to prawda, ale za to oszczędnego i dobrze zbudowanego; a przytem wszystkiem był to urzędnik, żyjący w świecie i bywający na wieczorowych zebraniach u ludzi wcale a wcale przyzwoitych.

Jedna z sąsiadek, pani Duchemin, korzenniczka, której mąż miał zaszczyt, zaszczyt wielki, być kapitanem gwardji narodowej, zapewniała, że go spotkała kiedyś na balu w Hotel de-Ville, który zaszczycił chwilową obecnością król Ludwik Filip.

Pelagja Cravassu, która marzyła o urzędniku, postanowiła bądź co bądź wydać się za pana Bonamy.

c. d. n.

Kryzys socjalizmu.

Socjalizm przechodzi obecnie ciężki kryzys. Czyni o tem uwagi interes jące „Tygodnik Polski", organ demokratów polskich, t. zw. aktywistów.

„P.P.S. była przeciw strajkowi — pisze „Tydzień Polski" — rozumiała dobrze całą grozę tego strajku w chwili, gdy ważą się losy G. Śląska. Wiedziała, że strajku w Polsce chcą bolszewicy i niemcy, że agitują za strajkiem komuniści, których zwalcza PPS. a jednak, gdy strajk wybuchł, nie znalazła w sobie odwagi otwarcie ten strajk potępić, nie zdobyła się na odezwę, na jaką zdobył się naprzykład „Związek pracowników poczty i telegrafów", który oświadczył, że strajk godzi w podstawy istnienia naszego bytu narodowego i może przynieść korzyść tylko wrogom wolności i niepodległości". Przeciwnie PPS. przyłączyła się do agitacji strajkowej i poszła na pasku komunistów.

Brak orjentacji P. P. S. wypływa nie z braku silnych charakterów, a z ideologji parji, która w chwili obecnej jest podwójnie przeżytkiem: po pierwsze dlatego że jest oparta na doktrynie socjalistycznej, ktora nie wytrzymała próby wojny światowej i jest wszędzie na zachodzie w stanie rozkładu, powtóre dlatego że w Polsce była przystosowana do warunków działania w niewoli, do walki z caratem, a nie do pracy twórczej w wolnem Państwie Polskiem. Kryzys, jaki przebywa obecnie socjalizm, jest jednym z objawów tylko ogólnego kryzysu socjalizmu w Europie powojennej.

Widząc, że grunt umyka się z pod nóg, chcąc pozyskać więcej radykalne umysły robotnicze socjaliści szukają kompromisu między II a III międzynarod. Tak powstają rozmaite frakcje socjalistyczne na Zachodzie, tak powzięto próbę utworzenia nowej IV międzynarodówki w Wiedniu, dokąd i PPS., choć należy do II, posłała swych przedstawicieli w celu informacji.

PPS. razem z całą II międzynarod., traci grunt pod nogami w walce z komunistami, których agitacji tak samo, jak i zachodni socjaliści, może przeciwstawić argumenty natury praktycznej, oportunistycznej. Tak było i w sprawie strajku ostateczne.

Nawet krakowski „Naprzód", który w obronie stanowiska państwowego idzie dalej od „Robotnika", i którego odezwa w sprawie strajku zyskała aprobatę prasy radykalnej, nawet „Naprzód" przeciwko przedłużaniu strajku demonstracyjnego znalazł argument natury tylko oportunistycznej.

„Próby sił polska klasa robotnicza — pisze „Naprzód" — bynajmniej nie zamyśla, bo wie dobrze, że taka generalna próba sił byłaby równoznacza z rewolucją a na rewolucję niema obecnie warunków w Polsce, jak wogóle nigdzie w wyniszczonej Europie".

Zatem różnicy zasadniczej, ideowej między PPS a komunizmem niema: cel jest wspólny a rozbieżność istnieje tylko w ocenie faktycznej sytuacji w Polsce i na Zachodzie. Komuniści twierdzą, że właśnie wyniszczenie Europy jest warunkiem powodzenia rewolucji socjalnej. PPS. twierdzi, że chwila nie jest odpowiednia. „A gdyby chwila była odpowiednia? Więc wówczas cóż? Więc wówczas znaczy: pal djabli i budowę Państwa Polskiego i Górny Śląsk i niech żyje rewolucja socjalna".

Z Górnego Śląska

Niedziela na G. Śląsku.

BYTOM (wl) Wbrew przypuszczeniom i przewidywaniom przebieg głosowania odbył się zupełnie spokojnie, mając cechy uroczyste Ludność zupełnie zdawała sobie sprawę z doniosłości chwili

W 2000 biurach wyborczych wrzała gorączkowa praca O przebiegu głosowania informowała prasę co moment komisja aljancka

Około godz 1-ej widoczny był już pogrom niemców

Około godziny 3-ej nadeszły pierwsze wiadomości z okręgów przemysłowych, zyskujących znaczną większość polską

W wielu gminach stawili się do urn wszyscy bez wyjątku

W Opolu niemcy demonstrowali, ale ich rozproszono

Według franc minister spraw zagr ogółem przybyło na G Śląsk 151 emigrantów Urzędnicy i państwowi w Katowicach głosowali w większości za Niemcami

Próby terroru.

SOSNOWIEC. (P A T) W kilku miejscowościach probowali niemcy wtargnąć do sal wyborczych i kontrolować karty wyborcze, co im uniemożliwiono W Katowicach przygotowywali się do awantur. Wojska koalicyjne wycofały się z miasta i zajęły koszary w mocnem pogotowiu czekając na dalszy rozwój wypadków Trudne położenie ludności było również wskutek napadów strosstruplerów w Opolu

Wed'ug obliczeń głosowania w dalszych miejscowościach podajemy jak następuje:

Powiat katowicki (częściowy)

Miejscowość	głosy polskie	głosy niemieckie
Wirek	2734	2853
Niedźwiedziniec	272	172
Halemba	829	186
Chorzów	3039	3300
Bykowina	839	350
Nowa Wieś	2934	1432
Przełajka	465	99
Siemianowice	4230	5437
Michałkowice Gb. 1	368	163
Siemianowice obw. dom. 1	64	55
Georgenhütte obw. dom. 1	586	375
Załęże obw. dom. 1	356	339

Powiat bytomski

Gmina	Polacy	Niemicy
Bismarkhuta	4654	83[illegible]1
Bobrek	2246	2545
Brzezowice	991	189
Niemieckie Piekary	4831	75
Łagiewniki	3528	2552
Kamień	996	159
Karb	2135	938
Lipiny	5306	4049
Miechowice	4460	1692
Nowe Hajduki	1280	1904
Rokitnica	1501	355
Rozbark	6135	5085
Szarlej	8915	1962
Chropaczków	2583	1245
Szombierki	1996	702
Świętochłowice	5874	6335
Obw. dom. Bobrek	245	137
Obw. dom Miechowice	58	62
Obw. dom. Orzegów	2177	1350
Obw. dom. Chropaczów	1039	439
Obw. dom Szombierki	371	244
Bytom miasto	9759	27974

Napad bojówki niemieckiej w Bytomiu.

BYTOM (tel wł.)

W dniu 22 bm. gdy do Bytomia przybyli z okolic pracownicy komisarjatu plebiscytowego, napadła na nich bojówka niemiecka z komisarjatu plebiscytowego niemieckiego, który zrozpaczony złym wynikiem głosowania ucieka się do gwałtów. Kilka osób poraniono.

Ofiar po stronie polskiej nie było.

Za kłamstwo zawieszono pisma niemieckie.

BYTOM (tel wł.) Z powodu szerzenia tendencyjnych wiadomości o niepomyślnym dla Polski wyniku głosowania Komisja Międzysojusznicza zawiesiła w Bytomiu „Ostdeutsche Morgenpost" na dni 10, a „Oppelner Zeitung", „Ratiborer Zeitung", i „Oberschlesischer Wanderer" na 15 dni

Decyzja w sprawie G. Śląska przed świętami.

KATOWICE. (tel. wł.) „Oberschl. Kurier" podaje że Rada Najwyższa zadecyduje o losie G. Śląska jeszcze przed świętami Wielkanocnemi.

6 miljonów bezrobotnych w Niemczech

BERLIN. (tel. wł.) W № 89 z dnia 23-go lutego rb. „Berliner Tageblatt", organ żydów niemieckich stwierdza, na podstawie informacji urzędowych, że w Niemczech liczba bezrobotnych wynosi ogółem przeszło 6 miljonów ludzi.

Z tego na utrzymujących rodziny już w styczniu wypadało 862,000 osób.

Urzędowe dane z głosowania.

OPOLE. (E. E) — Do godz. 11-ej przed poł. otrzymano w Warszawie następujące urzędowe dane co do dotychczasowych obliczeń wyników głosowania w poszczególnych powiatach. W powiecie Oleśno złożono za Polską 50 proc., Tarnowskie Góry 70 proc., Gliwice 55 proc., Bytom 59 proc., Zabrze 57 proc., Rybnicki i Pszczyna około 80 proc.

Co do Lublińca i W. Strzelców można być pewnym ich opowiedzenia się za Polską, natomiast za wątpliwe należy uważać powiaty Opolski, Kozielski Raciborski, Głupczycki i Kluczborski.

Manifestacja w Warszawie.

WARSZAWA. (wł) Z okazji zwycięstwa na G. Śląsku o czem stolica dowiedziała się przez różne organizacje odbyła się w poniedziałek w Warszawie olbrzymia manifestacja z udziałem wszystkich instytucji, korporacji, związków, szkół.

Nabożeństwo przed ołtarzem prowizorycznym na moście Poniatowskiego celebrował J. E. kardynał Kakowski w otoczeniu kleru.

Stwierdzenie zwycięstwa polskiego przez organ niemiecki.

WARSZAWA. „Lokalanzeiger" donosi z Wrocławia, że plebiscyt na Górnym Śląsku wypadł dla Polski ogółem pomyślnie.

Na lewym brzegu Odry

OPOLE (wł). — W okręgach leżących na lewym brzegu Odry ludność niemiecka urządziła burzliwą manifestację na rzecz przyłączenia do Niemiec.

Nastroje.

WARSZAWA (wł.) Jak tylko rozniosła się wieść o pomyślnym przebiegu głosowania na G. Śląsku ogarnął mieszkańców entuzjazm.

W niektórych miastach, dokąd wiadomości szybciej doszły, odbywały się samorzutne manifestacje.

Ostatnia nadzieja niemiecka.

BERLIN Prasa niemiecka, nie spodziewając się pomyślnego wyniku plebiscytu stwierdza, że ostatecznie ureguluje kwestję Rada Najwyższa, przyczem wynik plebiscytu musiałby ustąpić względom natury gospodarczej.

W odpowiedzi wskazać należy na stanowisko prasy francuskiej a ostatnio także angielskiej, przypisującej plebiscytowi historyczne znaczenie.

Niesłychana panika na czarnej giełdzie.

WARSZAWA (PAT). Na dzisiejszej giełdzie w wolnym handlu notowano olbrzymią zniżkę walut zagranicznych.

Na giełdzie panuje niesłychana panika.

Wszyscy dla dzieci.

Akcja zorganizowana przez „ojca wszystkich głodnych dzieci" Herberta Hoovera w celu zebrania 33 miljonów dolarów — zdobyła sobie w Ameryce szeroką popularność wśród wszystkich sfer społecznych. Dowiadujemy się z pism amerykańskich o wielkich darach, ofiarowanych na rzecz głodnych dzieci przez związki, stowarzyszenia i osoby prywatne. Związek Młodzieży Amerykańskiej „Knights of Columbus" (Rycerze Kolumba) ofiarował na ten cel 4 1/2 miljona dolarów. Y.W.G.A. (Związek Młodych Kobiet Chrześcijańskich) przeznaczył na fundusz Hoovera jednodniowy dochód z obiadów, wydawanych w 450 jadłodajniach, należących do tej organizacji. Farmerzy amerykańscy dają na ten cel 15 miljonów buszli kukurydzy i 50,000 buszli pszenicy. Kolejarze ofiarowują się przewieść za darmo pewną część tego daru. Słowem — nędza dzieci europejskich znajduje oddźwięk we wszystkich sercach. Prasa polska, wychodząca w Ameryce, przyczynia się też wielce do pobudzenia ofiarności tamtejszej polonji w celu zasilania funduszu Hoovera, którego znaczna część przypadnie polskim dzieciom. Rezultaty tej akcji już są widoczne: bawiący niedawno w Warszawie przedstawiciel Hoovera na Europę Walter L. Brown oświadczył, że liczba dzieci dokarmianych w Polsce będzie powiększona do 350,000 a cała akcja przedłużona do 1 sierpnia r. b.

Z Będzina.

Na wiadomość o uchwaleniu przez Sejm Konstytucji, Magistrat wydał do mieszkańców odezwę — o przyozdonienie miasta flagami, aby wyrazić tem odczucie i zrozumienie wielkiego faktu historycznego.

W niedzielę, jako w wyznaczonym na obchód dniu — w udekorowanej sali Magistratu odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie zagaił przemówieniem podniosłem przewodniczący p. Zdzitowiecki i zaproponował wysłanie na imię marszałka Sejmu dziękczynnej depeszy posłom za uchwalenie Konstytucji.

Następny mówca członek Rady i zarazem poseł Dr. Wenizi szczegółowo zaznajomił zebranych z przebiegami wielkiej debaty Sejmowej p. Musiał zapowiedział dalszą walkę o ideały lowicowe.

Po przyjęciu ministra Zarządu miasta zgłoszonego przez prezydenta Ryppa o nazwanie placu przy stacji kolejowej placem Konstytucji — posiedzenie uroczyste zakończono.

Z Miechowa.

W niedzię 27 lutego r. b. w sali starostwa odbył się Zjazd delegatów Kółek Rolniczych z pow. Miechowskiego. Na Zjazd przybyli delegaci przeszło czterdziestu pięciu kółek, aby wśród wielu ważnych spraw dokonać wyborów nowego zarządu, gdyż dotychczasowy kończył swoje trzecblecie. Zebranie zagaił prezes zarządu, p. Wójcicki, który po krótkiem przemówieniu zaproponował wybranie przewodniczącego Zjazdu. Kandydaturę otrzymali: p. Król, sekretarz Sejmiku powiatowego, i p. Juzosek, gospodarz Przy wyborze przewodniczącego powstały sprzeczki. Ludowcy bowiem chcieli wybrać Juzoska a Narodowcy p. Króla. Walczono długo, aż prezes zarządził głosowanie; większość głosów otrzymał p. Król, który objął przewodnictwo Zjazdu, a Juzoska powołano na zastępcę.

Poczem rozpoczęły się sprawozdania z ogólnego działania Zarządu, przyczem odczytano zestawiony bilans ogólnyj kasy oraz odczytano różne sprawozdania i protokóły. Wyłoniły się dyskusje, o których nie będę tu wspominał, bo na to nie starczyłoby mi czasu i papieru. Wspomnę tylko, że ludowcy jak wszędzie, wszczynali burdy i ujadnania, co zabrało wiele czasu. Delegaci z obozu Narodowego zachowując się przykładnie, wykazali świadomość sprawy i rozsądkiem uszanowali godność ludzką.

Następnie wysunięto sprawę przynależności Kółek. Ludowcy bowiem, którzy nie lubią jedności i zgody, postanowili za wszelką cenę wprowadzić do Kółek politykę partyjną i oderwać się od Centralnego Towarzystwa Rolniczego, które przeszło od dwudziestu lat pracowało dla dobra Ojczyzny, a przyłączyć się do C. Z. Kółek. W zamiarach rozbicia nie ustępowali, ale parli z całą wściekłością do rozłamu w chwili, kiedy ludzie dobrej woli zewsząd nawołują do zgody i jedności. I się... Wrzód pękł.. Odpadły szumowiny od pnia pracy, zgody i jedności. Próżno starał się wytłomaczyć ludowcom delegat przybyły z Warszawy od C.T.R., p. Marceli Rudkowski, któremu nawet ludowcy mówić nie pozwolili. Delegaci z 18 Kółek, które zostały przy C.T.R., opuścili salę Zjazdu i z p. Szporem na czele, udali się do lokalu Związku Ziemian, gdzie obyto konferencję, na której pięknie przemawiał p. Rudkowski. Poczem delegaci wybrali radę z dwunastu osób, z których będzie wybrany nowy zarząd C. T. R na powiat Miechowski.

F. M.

Z Mrzygłodu.

W dniu 23 lutego rb. odbyło się wreszcie ogólne zebranie członków ochotniczej straży ogniowej gm. Mrzygłód.

Zebranie zagaił p. T. Marszałek, komendant straży, wyjaśniając jego cel, poczem na przewodniczącego poprosił p. L. Lesieckiego. Ten zaś na asesorów zaproponował przyjąć pp. J. Kwietnia i Fr. Bulskiego powołując na sekretorza p. Fr. Marconia.

Zakomunikowano zebranym, że z zarządu ustępują pp. Piotr Pawlik (prezes) i Grzegorz Raczek (viceprezes), poczem odczytano sprawozdanie z działalności straży w 1920 r., które zebrani przyjęli jednogłośnie.

Zarządzone następnie wybory nowego związku dały wynik następujący:

Wybrano jednomyślnie na: prezesa — p. Ludwika Lesieckiego, jego zastępcą p. Jana Pastuszka, na sekretarza p. Franciszka Sikorskiego.

Spodziewać się należy, że nowy zarząd weźmie się energicznie do pracy, której rezultaty oby jaknajwcześniej się przejawiły.

Dziś w czasach gorącej i wytężonej pracy dla kraju i nasz Mrzygłód winien zachasać rękawy!..

Mrzygłodzianin

OFIARY.

Staraniem Urzędu Skarbowego w Sosnowcu zebrano na plebiscyt przy wykupywaniu patentów na bierzący rok. Pieniądze te Urząd Skarbowy wpłacił bezpośrednio do Komitetu Plebiscytowego w Sosnowcu Ofiarodawcami byli.

Stow Spoż „Przyszłość“ 200 mk Szerez Helena 200 mk Białecki Bolesław 200 mk Borsztajn Gitla 200 mk Szpigler M. 200 mk Szpigel Sz. 200 mk Borzykowska Luza 100 mk Ginberg Mordka 150 mk Ajlenberg 200 mk Zilbermune 200 mk Winer Abram 200 mk Kupferwaser 100 mk Pergricht 200 mk Politański Icek 500 mk Kupler Berek 100 mk Roznfeld Mendel 200 mk Grynblat Chaja 100 mk Zylbersztajn D. 200 mk Grosman 200 mk Zanodzki 200 mk Granek J. 500 mk Stybel B. 200 mk Froebbewajg 200 mk Lederman 500 mk Dreksler 200 mk Terner Fiszel 200 mk Ehrlich Icek M. 500 mk Najman Abram 200 mk Libermennz 500 mk Fajnel Rappaport 400 mk Ciapała Marja 300 mk Ajzner H 100 mk Gencwaich M. 300 mk Manhajner Aron 200 mk Szlezyngier J. 800 mk Wolołkowicz S. 100 mk Najberg i Ernst 1000 m Huinelfarb 200 mk Pozmanter Abram 300 mk Huberman Z. 200 mk Frydrych Izrael 100 mk Ferdyn Jan 200 mk Duś Jan 100 mk Szlęzak Jan 200 mk Wolny St. 200 mk Kuzwir Franciszek 200 mk Dreksler Dawid 300 mk Bacia Jan 200 mk Katolik Anna 200 mk Bacia Jan 200 mk Rramora Antoni 100 mk Mazurkiewicz St 200 mk Rozencwajg M. 500 mk Rozenberg Z. 200 mk Nieswierdyn 200 mk.

Razem 13,850 Mk.

Na biednych

959 Zamiast wieńca na grób śp. Karola Methera Karolostwo Morche mk. 500

960 Zamiast wieńca na grób śp. Karola Methera A. Zygmuntowscy mk. 300

Na plebiscyt

958 Dzieci szkoły kop. „Saturn“

Oddział	VII	Mk. 255 —
„	VI	„ 232—
„	V a.	„ 37750
„	V b.	„ 331—
„	IV a.	„ 228—
„	IV b.	„ 431—
„	III a.	„ 18150
„	III b.	„ 212—
„	III c.	„ 210—
„	III d.	„ 134—
„	II b.	„ 133—
„	II c.	„ 20550
„	II e.	„ 88—
„	I a.	„ 101—
„	I b.	„ 153—
Ochrona		„ 7420

Razem 3352,70 Mk.

955 Szkoła Sielecka z okazji imienin ks. Prefekta Mk. 724 50 fen.

953 Józef Sladowski mk. 500

954 Szkoła Nr. 18 w Sosnowcu mk 1516 50 fen.

955 Ks. proboszcz Mazurkiewicz 724 50 fen.

956 Grochowina Henryk mk. 200,

Na święcone dla żołnierza

957 Pracownicy firmy Henrich Dietel pozostałO resztą z kupna wieńca na trumnę nieodżałowanego śp. Rudolfa Krauze plutonowego W. P. Mk. 190.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia“, Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł.“ Redaktor Józef Maciejowski